

DZIS
w numerze:
NOWINY
SPORTOWE

SENSACJE
w lidze piłkarskiej

Kolejarz
traci dwa punkty
na własnym boisku

Komuda bije
Antkiewicza

Katastrofalny
pożar
na statku
kanadyjskim
146 osób zginęło
w płomieniach

OTTAWA (PAP). Z Toronto donoszą, że w tamtejszym porcie wybuchł pożar na statku „Noronic” (6.905 ton), na którego pokładzie znajdowało się 173 członków załogi i 517 pasażerów. Dotychczas stwierdzono oficjalnie śmierć 146 osób.

Liczba ofiar okaże się jednak zapewne znacznie większa, nie ustalono bowiem na razie losu 226 pasażerów, członków załogi i strażaków.

2 osoby zabite
2 ciężko ranne
w katastrofie
samochodowej
pod Kaliszem

Na szosie pod Skalmierzycami Nowymi koło Kalisza wydarzyła się w nocy z soboty na niedzielę katastrofa samochodowa.

Samochodem osob. wyjechało z Kalisza kilka osób w kierunku Ostrowa Wlkp. Pod Skalmierzycami Nowymi samochód wjechał na stertę kamieni i wyrzucił się na jezdnię. Siedzący obok szofera Rudolf Dulas (zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Stalina 20) poniósł śmierć na miejscu. Zawezwane Pogotowie PCK przewiozło do szpitala w Kaliszu Danutę Stobeczką (zam. przy ulicy Górnośląskiej 26), która doznała złamań podstawy czaszki i dwukrotnego złamania uda, Janę Jezierskiego, pracownika „Pluszowni” i szofera Gerwatowskiego, którzy również odnieśli ciężkie obrażenia.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Danuta Stobeczka zmarła w niedzielę rano w szpitalu kaliskim.

Dochożenia celem ustalenia przyczyn wypadku w toku. (Y)

Ponad
półtora miliona
bezrobotnych
w Tryzonii

BERLIN (Telepress). Zgodnie z oficjalnymi doniesieniami, w zachodnich Niemczech zarejestrowanych jest półtora miliona bezrobotnych.

W sezonie letnim, kiedy sytuacja jest korzystniejsza, bezrobocie nie zmniejszyło się. Przewodzony ciągle demontaż przemysłu, zwiększy jeszcze prawdopodobnie szeregi ludzi, pozostających bez pracy.

W opublikowanej wczoraj proklamacji, rząd Szwecji-Holsztynu oskarżył brytyjskie władze okupacyjne o to, że w wyniku prowadzenia polityki demontażowej, 90.000 osób straciło pracę w okręgu Szwecji-Holsztynu (strefa brytyjska). Wspomniana prowincja zachodnio-niemiecka jest najbardziej zniszczonym gospodarczo okręgiem Niemiec.

CYTAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 258 [1638] A B

Poznań, 20 września 1949 r.

Cena 5 zł

Międzynarodowy dzień walki o pokój

uczczymy wzmozoną pracą nad odbudową kraju

Apel Centralnej Rady Zw. Zawodowych
do mas pracujących Polski

WARSZAWA (PAP). Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce ogłosiła następujący apel:

DO CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH!
DO OGÓLNU PRACUJĄCYCH!

Na apel stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju dzień 2 października br. będzie obchodzony na całym świecie, jako międzynarodowy dzień walki o pokój.

W dniu tym w ramach akcji Ogólnopolskiego Komitetu Obróńców Pokoju miliony mas narodu polskiego będą manifestować swą zdecydowaną wolę walki o pokój.

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa was do masowego udziału w przygotowaniu i obchodzie dnia 2 października. Będzie to dzień ofensywy mas pracujących przeciw zbrodniczym planom podżegaczy wojennych, dzień walki o trwałą i sprawiedliwą pokój na całym świecie. W tej walce musimy zwyciężyć. Nasze siły obozu pokoju są potężniejsze od sił imperializmu i wojny.

Plan Marshalla przyniósł narodom Europy kryzys, nędzę i bezrobocie. Zrodził gniew, bunt i potężne walki milionowych mas. Na wojenny pakt atlantycki dziesiątki milionów ludzi pracy odpowiedziały potężnym ruchem w obronie pokoju. Ani szantaż ekonomiczny, ani awanturnicze paktu wojenne, ani groźba Watykanu, ani dywersja titowskich slugosów imperializmu nie zdołały i nie zdołają rozbić jedności, gromadzących się pod sztandarem walki o pokój narodów świata.

Siły obozu pokoju przewyższają znacznie siły imperializmu i wojny. Na czele tego obozu kroczą niezwykłe siły — Związek Radziecki, twierdzący pokój i wolność narodów. Przykład jego konsekwentnej, odważnej, bezkompromisowej walki przeciw podżegaczom wojennym, zagrzewa do tej walki setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej.

Obóz pokoju przeciwsta-

11 TYGODNI
trwać będzie
czwarta sesja ONZ

NOWY JORK (PAP). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył dziennikarzom, że przewiduje czas trwania czwartej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ na około 11 tygodni. Sesja rozpoczyna się we wtorek 20 września.

wia dziś garstce podżegaczy wojennych spod znaku dolara i funta solidarne, silne swym umiłowaniem pokoju, rosnące jak lawina masy ludzkie na całym świecie.

Dlatego z pewnością i wiarą w swe siły patrzą dziś w przyszłość miliony prostych ludzi.

W dniu 2 października masy pracujące świata pospieszą na zew Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i Światowej Federacji Związków Zawodowych i demonstrować będą swoją niezłomną wolę spełnienia szalejących sił wojny i narzucania im pokoju, upragnionego przez ludy i narody całego świata.

Staniemy i my — polskie masy pracujące — razem z naszymi braćmi z innych krajów, by zmanifestować gotowość naszą do wywalczenia i utrwalenia pokoju.

W odpowiedzi na plany podżegaczy wojennych przyspieszamy terminy wykonania planu 3-letniego. Damy królowi dodatkowe dziesiątki tysięcy ton stali, miliony metrów to-

warów włókienniczych, dziesiątki milionów cegieł. Zwiększymy i przyspieszymy przewozy kolejowe i załadunek okrętowe. Ulepszymy jakość naszej produkcji. Zaoszczędzimy dodatkowe miliardy złotych. Upoprawimy i podniesiemy na wyższy poziom współzawodnictwo pracy.

Nikt i nic nie zdoła rozbić naszych solidarnych wysiłków. Pokażemy, że wbrew intrygom naszych wrogów, wbrew siewcom paniki i rozbijaczom jesteśmy bardziej niż kiedykolwiek nieugięci i zgodni w naszej twórczej pracy i walce o pokój.

Wzmocnimy front pokoju, pogłębiając naszą współpracę z krajami demokracji ludowej i wszystkimi siłami postępu na całym świecie.

Taka będzie nasza odpowiedź imperialistycznym podżegaczom wojennym! Tak będzie nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju!

Niech żyje Międzynarodowy Dzień Obrony Pokoju!

Twórzmy w zakładach pracy stałe komitety obrony pokoju!

Wspierajmy fundusz międzynarodowej solidarności robotniczej!

Wszyscy do masowego udziału w obchodzie 2 października!

PRECZ Z IMPERIALISTYCZNYMI PODŻEGACZAMI WOJENNYMI!

NIECH ŻYJE POTĘŻNY OBOZ POKOJU NA CZELE Z. S. R. R.!

NIECH ŻYJE POLSKA DEMOKRATYCZNO-LUDOWA!

W służbie kliki Tito i wywiadu USA przygotowywali

zbrojny zamach stanu na Węgrzech

Zeznania współoskarżonych w procesie RAJKA

Rajk przedstawia z kolei szczegóły swego spotkania z Rankovicem po polowaniu, jakie oskarżony urządził dla Tito w pobliżu stacji Kelebia. Rankovic przedstawił wówczas Rajkowi „plan Tito”. Tito uważa — oświadczył Rankovic Rajkowi, że kraje demokracji ludowej powinny zjednoczyć się w federację wokół Jugosławii i Tito. Federacja ta ma być skierowana przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Należy dążyć — powiedział Rankovic Rajkowi, włączając go w „plan Tito” — do obalenia rządów krajów demokracji ludowej, do oderwania ich od Związku Radzieckiego. W ten sposób — powiedział Rankovic Rajkowi — powstanie federacja z Jugosławią na czele — w oparciu o Stany Zjednoczone.

Przewodniczący: Czy rozmawiał Pan na temat planu z Amerykanami?

Rajk: Wiosną 1948 roku rozmawiałem w sprawie powyższego planu z posłem amerykańskim w Budapeszcie, Chapinem. Wskazałem na to, że Rankovic spodziewa się, że Stany Zjednoczone w odpowiednim momencie odwrócą uwagę Związku Radzieckiego od wydarzeń na Węgrzech. Chapin,

po krótkim wahaniu, oświadczył, że zna plan.

Rankovic oświadczył Rajkowi, że Kościół wzmocni swą działalność przeciwko rządowi demokracji ludowej i zapowiedział, że Mindszenty przejdzie do energiczniejszej akcji.

Rajk zeznał, że otrzymał od Brankowa instrukcje i informacje. Pragnę zaznaczyć — powiedział Rajk, że kierownicy jugosłowiańscy dążyli do interwencji nie tylko na Węgrzech, lecz również w Polsce, w Czechosłowacji, Bułgarii i Albanii. Urzeczywistnienie planu Tito miało być poprzedzone zamieszkami w krajach tych sprowokowanymi.

W tym miejscu przewodniczący zapytał:

Jak wyjaśni Pan fakt, że plan jugosłowiański nie udał się?

Rajk: Plan jugosłowiański nie udał się, ponieważ okazało się, że na Węgrzech istnieje silna partia robotnicza, która sparaliżowała elementy reakcyjne.

Gdy Rajk skończył swe zeznania, przewodniczący zapytał oskarżonego, jakie jest jego właściwe nazwisko. Przewodni-

NOWE KADRY oficerów W. P. MARSZAŁEK ZYMIERSKI

promuje podchorążych

wojsk samochodowych w Wielkopolsce

Telef. od wł. korespondenta

W niedzielę, 18 bm. odbyły się na Ziemi Lubuskiej uroczystości promocyjne oficerów Szkoły Samochodowej. Uroczystość tę zaszczylił swą obecnością naczelny wódz wojsk polskich — Marszałek Zymierski. Nadto w uroczystości wzięli udział: min. Matuszewski — prezes Zarządu Głównego T. P. Z., sekretarz KW PZPR — Olszewski, dowódca okr. — gen. Półturzyński, zastępca wicemin. obrony narodowej — gen. Gorewski oraz gen. gen.: Danielewski i Florianowicz.

Na miejscu uroczystości powitał Marszałka prezydent miasta — Bielawny wobec kilkudziesięcym tłumu zgromadzonej publiczności. Po ode-

braniu meldunku o gotowości do promocji I grupy podchorążych od komendanta szkoły p. Wojciechowskiego — Marszałek dokonał aktu promocji. W imieniu społeczeństwa przemówia do nowopromowanych oficerów przewodnicząca MRN p. Zachertowa. W odpowiedzi wzięli udział: min. Matuszewski — prezes Zarządu Głównego T. P. Z., sekretarz KW PZPR — Olszewski, dowódca okr. — gen. Półturzyński, zastępca wicemin. obrony narodowej — gen. Gorewski oraz gen. gen.: Danielewski i Florianowicz.

Następnie Marszałek przyjął defiladę oddziałów wojskowych i organizacji społecznych.

Po południu odbyły się wyścigi motocyklowe oraz imprezy sportowe, wieczorem natomiast — zabawy ludowe.

Sukces J. KACZMARKA i A. STACHOWIAKA

pracowników poznańskiej elektrowni
W dwóch miesiącach

wykonali
wyłącznik ekspansyjny

Swego rodzaju rekord w racjonalizacji pracy osiągnęli ostatnio mistrz elektryk JAN KACZMAREK i ślusarz ALEKSANDER STACHOWIAK — pracownicy Elektrowni Poznań, należącej do Zjednoczenia Energetycznego Okr. Pozn. Pracownicy ci zmontowali wyłącznik ekspansyjny i zaoszczędzili Zjednoczeniu jednorazowo ponad 1.250.000 złotych.

Kaczmarek i Stachowiak zmontowali wyłącznik ekspansyjny typu „Siemens” R-624 (600 MVA 30 kV) z rozbitych wyłączników. Brakujące części dorobili własnym przemysłem

lub polecił zamówić w krajowych wytwórniach. Cena nowego wyłącznika o tych samych wartościach znamionowych wynosi ponad 1.700.000 zł, przy czym termin dostawy wynosi 18 miesięcy. Pracownicy Kaczmarek i Stachowiak wykonali wyłącznik kosztem zaledwie 450.000 zł i w ciągu dwóch miesięcy.

Wyłącznik tego typu był niezbędnie potrzebny na uruchomienie w listopadzie ub. r. jednej z linii wysokiego napięcia. Z braku wyłącznika zastosowano inny, wymontowany z pola łącznika szyn zbiorczych. Brak wyłącznika powodował poważne komplikacje przy przetrzucaniu obciążenia linii, narażając wytwórnię na straty.

Obydwaj racjonalizatorzy: projektodawca i wykonawca Jan Kaczmarek oraz wykonawca Aleksander Stachowiak otrzymują premię gratyfikacyjną w kwocie ponad 100 tys. zł. (lc)

PEKIN (Telepress). 13 września, cały oddział kawalerii, składający się z 800 oficerów i żołnierzy kuomintangowskiej 91 armii, przeszedł na stronę wojsk ludowych w Taching Pao. Ludzie ci zostali zorganizowani w konny oddział pierwszej polowej armii ludowej.

W prowincji Tsingtao, 500 oficerów i żołnierzy kuomintangowskich przeszło na stronę wojsk ludowych w trzy dni po wyzwoleniu stolicy prowincji Szining.

W DRUGIM DNIE ROZPRAWY PRZECIWKO RAJKOWI I WSPÓŁOSKARŻONYM ZEZNAWAŁ PALFFY — BYŁY WICEMINISTER OBRONY.

Na pytania przewodniczącego Palffy przyznał, że służył w armii Horthy'ego w randze porucznika.

Palffy podkreśla, że jest fascystą i przed wojną służył rok z sympatii dla Mussolini'ego w faszystowskiej armii włoskiej.

Z końcem 1944 roku Palffy żywił nadzieję, że decydująca rola Węgierskiej Partii Komunistycznej będzie miała charakter przejściowy. Wyobrażał on sobie, że Amerykanie i Anglicy obsadzą Węgry. Postanowił więc działać, aby ułatwić Anglo-Amerykanom ich działalność na Węgrzech i odegrać w przy-

szłości, pod rządami anglo-amerykańskimi — znaczną rolę.

W roku 1945 Palffy nawiązał kontakt z Rajkiem, który wtedy był sekretarzem budapeszteńskiej organizacji Partii Komunistycznej. Palffy był wówczas szefem policji wojskowej.

„Obaj — zeznaje Palffy — byliśmy wrogami demokracji ludowej i Związku Radzieckiego i orientowaliśmy się na mocarstwa zachodnie.”

W roku 1946 Rajk, jako minister spraw wewnętrznych, nawiązał ściślejszy kontakt z oskarżonym, który w międzyczasie otrzymał nominację na generała. Już wtedy Rajk i Palffy przygotowali plan przejęcia władzy na Węgrzech przy pomocy armii i policji.

Palffy równocześnie starał się przepoić armię duchem nacjonalistycznym i antyradzieckim.

Palffy, jako przewodniczący organizacji partyjnej w armii prowadził rozmowę z działaczami. Dążył on do tego, by zastąpić partię organizacjami, do których dostęp byłby dla wszystkich otwarty.

Tak było przed 10 laty

19. IX 1939. Po kolejnej gwałtownej ofensywie niemieckiej, na północnym wybrzeżu, oddziały Lądowej Obrony Wybrzeża. Zmierzali walczyć do końca na terenie szpitala wojskowego w Babim Dole — po wyparciu oddziałów polskich z portu wojennego — Gdynia. Rozkaz kapitulacji zostaje wydany z powodu zupełnego wyczerpania się amunicji i beznadziejności dalszej walki.

Nad Bzurą ustał zorganizowany opór. Odbywa się oczyszczanie terenu z resztek oddziałów polskich. W dniu 19 IX 1939 Niemcy podali wiadomość o wzięciu do niewoli 50 tysięcy jeńców.

W rejonie Warszawy działalność nieprzyjaciela osłabła wskutek odejścia części oddziałów niemieckich w stronę Puszczy Kampinowskiej. Trwają naloży, których celem jest złamanie ducha oporu bohaterów obrońców stolicy.

Otoczonym oddziałom armii „Kraków” nie udaje się przebić niemieckiego okrążenia w rejonie Tomaszowa.

Grupa gen. Przemyskiego, złożona z resztek i dwiżki piechoty, 33 i 43 dywizji rez. w odwrocie na Hrubieszów natknęła się na niemieckie oddziały pancernie. W wyniku nagłego natarcia wojsk polskich rozproszono je, niszcząc znaczną ilość czołgów.

Grupa gen. Kleberga, wyszedszy z rejonu Polesia, posuwa się w kierunku linii Bugu. W tę samą stronę dąży grupa złożona z oddziału KOP gen. Orlik-Rueckemana.

Nieudany atak armii „Karpaty”, dążącej w kierunku Lwowa, zamyka się pod Holoziem. Oddziały są przemęczone do ostateczności i pozbawione amunicji. Dowódca armii postanawia kapitulować.

Odbudowa Swiebodzina na torach szybkiej realizacji

Swiebodzina należy do mniej zniszczonych miast Ziemi Lubuskiej, ale mimo to 20 procent jego budynków legło w gruzach. Mieszkańcy zabrali się tu wcześniej do likwidowania rumowisk i zdołali już wywieźć około 20 000 m sześć. gruzu, rozebrać wiele domów i użyć do rozbiórek ponad milion cegieł. Dochód ze sprzedanych

materiałów pozwolił na zabezpieczenie pewnej liczby budynków, nadających się do wyremontowania. Prace restauracyjne zaczęto już w r. 1945. Rok później uruchomiono wodociąg, rzeźnię i szpital. Miasto zyskało na wyglądzie, gdyż równocześnie założono nowe zieleńce, skwery i kwiatniki. Sporo zdewastowanych bu-

dynków doprowadzono do porządku i oddano w użytkowanie różnym instytucjom — Sądowi Grodzkiemu, Ubezpieczalni Społecznej, KKO, szkołami, Zakładowi Leczniczko-Wychowawczemu, Ośrodkowi Zdrowia... Uporządkowano poza tym ogródki działkowe i oddano światu pracy.

W roku ub. Zarząd Miejski zdołał uruchomić gazownię i zakład kanalizacyjny. Praca gazowni przybiera z każdym miesiącem na tempie i dziś około 700 konsumentów korzysta już z jej usług.

Jednym z ważniejszych problemów Swiebodzina jest sprawa naprawy ulic i chodników oraz remont dalszych budynków mieszkalnych, przeznaczonych dla ludzi pracy. Roboty te wykonuje się częściowo ze sum, uzyskanych ze sprzedaży materiałów budowlanych pochodzących z rozbiórek, częściowo z funduszy inwestycyjnych i dotacji państwowych. (fpc)

Nietrzeźwi kierowcy samochodów grasują po ulicach Poznania

W wyniku pierwszej lotnej kontroli — zatrzymano 26 osób

Liczne wypadki samochodowe, których tragiczne echa znajdujemy w prasie codziennej, spowodowane są najczęściej — jak wykazuje statystyka — z winy nietrzeźwych kierowców. W samym tylko sierpniu br., a więc miesiącu o niewielkim stosunkowo natężeniu ruchu, na terenie województwa poznańskiego zanotowano 9 katastrof spowodowanych przez pijanych kierowców pojazdów mechanicznych, z czego 7 w miastach i 2 na drogach publicznych. W wypadkach tych 4 osoby poniosły śmierć, 7 osób ciężkie obrażenia ciała, dalszych 7 — lekkie obrażenia.

Jest rzeczą charakterystyczną, że brawurowa a w skutkach zwykle tragiczna jazda kierowców po szosach i w mieście odbywa się niemal zawsze po paru kolejkach wódki. Wiadomo też, że każdy wypadek niezależnie od bezpośrednich strat wywołuje szereg szkód pośrednich, o czym najwymowniej świadczy liczba ludzi okaleczonych — często pozabawionych zdolności dalszego zarobkowania.

Aby położyć kres karygodnym wyczynom tego rodzaju, Komenda Woj. M. O. wespół ze Społecznym Komitetem do Walki z Alkoholem przy ORZZ zapoczątkowała w województwie poznańskim szeroką akcję zwalczania pijactwa. Pierwszym etapem tej akcji jest wykrywanie nietrzeźwych wśród kierowców i kierowców wszelkiego rodzaju pojazdów, do rowerzystów włącznie.

W nocy z soboty na niedzielę kilka ekip milicyjnych — którym towarzyszyli przedstawiciele ORZZ oraz prasy, przeprowadziło lotną kontrolę wśród kierowców samochodowych na ulicach Poznania. Po raz pierwszy w Polsce akcję tę połączone z pobieraniem krwi aparatem „Venüle”, wykrywającym stężenie alkoholu w organizmie. Łącznie do trzech punktów obsługiwanych przez fachowy personel sanitarny doprowadzono 26 kierowców samochodowych, zatrzymanych w lokalach w chwili picia wódki względnie piwa, lub też podejrzanych o nietrzeźwość. Lotną kontrolę przeprowadzono rów-

nież na postojach taksówek, przy czym i ta akcja wykazała, że nie wszyscy taksówkarze poznający respektują przepisy obowiązujące kierowców pojazdów mechanicznych. Pobrane próby krwi zostały przekazane Zakładowi Medycyny Sądowej. W wypadku wykrycia u zatrzymanych alkoholu we krwi, winnych czekają dalsze konsekwencje, do odebrania prawa jazdy włącznie.

Konieczność częstego przeprowadzania podobnych kontroli potwierdza fakt, że jedna z ekip była świadkiem groźnej katastrofy samochodowej na szosie do Strzeszyna. Pijany szofer — Tadeusz Śmierzański skreślił gwałtownie w zbyt późno dostrzeżony zakręt, wskutek czego auto prowadzone przez niego, przeokoziłkowało i stoczyło się do rowu. Na szczęście spośród 4 osób znajdujących się w samochodzie, jedynie sprawca wypadku doznał cięższych okaleczeń. Śmierzańskiego przewieziono niezwłocznie na Pogotowie, a następnie do Szpitala Elżbietańsk. Lekkomowyśnego kierowcę czeka po kuracji rozprawa.

Niezależnie od akcji kontrolnych przeprowadzanych przez organa M. O., Społeczny Komitet do Walki z Alkoholem przystąpił w najbliższym czasie do publikowania nazwisk osób karanych za pijactwo. Równocześnie na terenie całego województwa zastosowanie zostanie system zawiadamiania wydziałów personalnych instytucji, w której ukarany pracuje. (t)

O usprawnienie pracy poradni dentystycznej

W środę 21 bm. w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, odbędzie się odprawa kierowników poradni lekarsko-dentystycznych, rozsiadanych na terenie Wielkopolski. Celem konferencji jest usprawnienie pracy poszczególnych poradni przy ośrodkach zdrowia i praktykujących lekarzy-dentystów, którzy niedawno uzyskali dyplomy.

25 milionów zł na budowę osiedli robotniczych przewiduje budżet MRN w Gorzowie na rok 1950

W dniach 12 i 13 bm. odbywały się w Gorzowie posiedzenia budżetowe i zwyczajne Miejskiej Rady Narodowej.

W pierwszej części obrad członek Prezydium — mgr Czaplak omówił wszystkie statuty opłat komunalnych, które z wyjątkiem statutu opłat administracyjnych, nie uległy zmianom i obowiązywać będą w tej samej formie w r. 1950.

Budżet zwyczajny na rok następny zreferował prezydent Gorzowa — Kutjowski. Po stronach dochodów i rozchodów budżet zamyka się kwotą 254.485.956 zł z czego na dział ogólny przypada 22.778.806 zł. Dział przedsiębiorstw itp. zamyka się kwotą 151.386.600 zł. Na budowę osiedli robotniczych przewidziano 25.442.878

Pocztowcy-członkowie S. D. obradowali w Poznaniu

W Poznaniu obradował wczoraj I Ogólnopolski Zjazd Pocztowców — członków Stronnictwa Demokratycznego. Oprócz delegatów z całego kraju wzięli w zjeździe udział liczni goście a m. in. delegat PZPR Zapeński, przewodniczący MRN Poznania — E. Stokowski, przedstawiciel ORZZ — Borowski i dyr. Okr. Poczty i Telegrafów — Kostro. Celem zjazdu było przedyskutowanie uchwał podjętych na ostatnim Kongresie Związków Zawodowych.

W imieniu KW Stronnictwa Demokratycznego otworzył zjazd poseł W. Jonsik. Przewodnictwo powierzono naczelnikowi Niedzielskiemu.

Referat polityczny wygłosił kierownik Wydz. Społeczno-Zawodowego KC SD Gabryl. Następnie wysłuchali zebrani

referatu społeczno-zawodowego dyr. Depart. Min. Poczty i Tel. Cz. Głowackiego. O osiągnięciach i zadaniach pocztowców w marszu ku socjalizmowi mówił mgr K. Kopanski — kierownik Ref. Poczty przy KW SD.

Po dyskusji nad referatami uchwalono rezolucję. Pocztowcy potężają w niej wojenne knowania imperialistów anglo-amerykańskich i rewizjonistyczne dążenia Watykanu, witaając z zadowoleniem wzrost sił pokoju, postępu i sprawiedliwości oraz jasne stanowisko Rządu R. P. w sprawie ostatecznej uchwały Watykanu, wyrażając gotowość do wzmożenia pracy dla przedterminowego wykonania 3-letniego planu gospodarczego, zobowiązując się pogłębić przyjaźń polską-radziecką na swoim odcinku oraz brać czynny udział w tworzeniu Komitetów Obrony Pokoju, Kom. Odb. Warszawy i Społ. Kom. Radjofonizacji Kraju. (c)

„Miniaturka” wróciła z Budapesztu po występach na festiwalu młodzieżowym

Popularna w Poznaniu i znana z licznych występów śpiewacza drużyna harcerska „Miniaturka” dostąpiła ostatnio nie lada zaszczytu. Jako najlepszy chór dziecięcy w Polsce „Miniaturka” została wysłana do Budapesztu na Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej.

Wysoki poziom 30-osobowego zespołu pod dyr. Jerzego Kurczewskiego, pozwolił zająć poznańskim harcerzom — jednocześnie przedstawicielom ZHP na festiwalu — jedno z pierwszych miejsc przez zdobycie II (po Bułgarii) nagrody w

kategorii chórów dziecięcych. Po wspaniałych sukcesach w Budapeszcie członkowie chóru spędzili 10 dni w Zakopanem, po czym powrócili do Poznania.

W ub. sobotę odbyła się w sali poznańskiego „Belwederu” uroczystość powitania „Miniaturki”, na której był m. in. obecny komendant Wlkp. Chorągwi Harcerzy — hm. Karcz. W swym przemówieniu wskazał on na rolę festiwalu w walce o pokój oraz podkreślił zasługi dyrygenta Kurczewskiego i drużynowego Nożyńskiego położone dla drużyny.

Prezes KPH przy drużynie ob. Wiza nakreślił krótko trzydzielną historię „Miniaturki” po czym członek chóru dh Jakubowski podzielił się z gośćmi wrażeniami z festiwalu. Na zakończenie uroczystości „Miniaturka” wystąpiła z krótkim repertuarem piosenek. (ost)

Jeszcze jedna pożyczeczka impreza

Bawiliśmy się wspaniale! — Poranek wypadł dobrze! — Takie i podobne wyrazy zachwyty słyszeliśmy, wychodząc z poznańskiej auli uniwersyteckiej po zakończeniu poranku pieśni i humoru urzędowego przez Wydział Kulturalno-Oświatowy ORZZ i „Artos”.

W poranku wzięli udział znakomici soliści: Maria Sowińska, Stanisław Roy, Stanisław Mroczkowski i trzeci Stanisław — popularny Strugarek. Solistom towarzyszyła doskonała orkiestra „Melodia”. Program składał się z lekkich utworów — kompozytorów polskich, radzieckich i czeskich.

St. Strugarek wywiązał się z roli konferansjera jak zwykle doskonale. Publiczność wypieniająca po brzegi aulę uniwersytetu nagradzała rzeszystemi oklaskami wykonawców poszczególnych punktów programu. Maria Sowińska — artystka Opery wykonała pieśń Rachmaninowa „Wiosenne wody” oraz Dworzaka „Pieśń cygańska”. W drugiej części koncertu odpiewała jeszcze pieśń Curtisa „Cicha noc” oraz Bernarda „Ptaszki”. Stanisław Roy, znakomity tenor Opery poznańskiej, który w najbliższym czasie udaje się do Warszawy, wykonał kilka pieśni m. in. wespół z Marią Sowińską duet z filmu „Gdy kwitną bzy”. Artysta Teatru Polskiego St. Mroczkowski recytował wiersz Juliana Tuwima pt. „Warszawa”. (wm)

Wigawki z podróży

Czy to nie za drogo?

Pociąg osobowy do Kutna zatrzymuje się we Wrześni. Postój trwa 4 minuty. Na peronie „kursuje” wózek z jadłem i napojami. Podróżny wychyla się przez okno.

— Czy jest coś do zjedzenia?

— Są zakąski.

„Zakąska” okazuje się małą bułeczką z odrobiną sera. Sera dosłownie jest kropelka.

— Ile płacę? — pyta jego — Bułki kosztuje 4 zł. 10 kgr sera smażonego (a taki właśnie ser bez żadnych innych dodatków stanowił obłożenie bułki) 30 zł. Na bułkę było najwyżej 1 kgr. A więc — 6 zł. Czyli koszt własny — 10 zł. A zakąska kosztuje 27 zł. 170 proc. wynosi zarobek.

Nie znam się na marżach zarobkowych przy sprzedaży peronowej. Wydaje mi się jednak, że 27 zł za zwykłą bułkę z odrobiną sera to trochę za wiele. Ciekawym co o tym sądzą odpowiednie czynniki nadzorcze. Ten

Co, gdzie i kiedy

..... w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: poniedziałek — teatr nieczynny. Wtorek — o godz. 19 — „Madame Butterfly” Puccini’ego.

POLSKI: poniedziałek — teatr nieczynny. Wtorek o godz. 19.30 — „Klub kawalerów” M. Bałuckiego.

AKTORA I LALKI: poniedziałek o godz. 18 „Królowa Śnieżka” (ostatnie przedstawienie. Wtorek — teatr nieczynny.

STUDIO TPZ: (dawn. „Kameralny”). Poniedziałek — przedstawienie dla wojska. Wtorek o godz. 19.30 „Jubilusz” A. Czechowa i „Szandor Kowacz” T. Jeża.

KINA

APOLLO: — „Potępiący” o godz. 15.30, 18 i 20.30; BAŁTYK — „Gdzieś w Europie” o godz. 13.30, 16, 18.30 i 21; MUZA — „Tragiczny pościg” o godz. 16, 18 i 20; RIALTO — „Świat się śmieje” o godz. 16, 18 i 20; WARTA — „Ostatni etap” o godz. 15.30, 18 i 20.30; ARTU. ALNOSCI nr 39 — o godz. 10, 11, 12 i 13.

Studenci czechosłowaccy na praktykach w Poznaniu

Z górą miesiąc temu przybyło do naszego miasta kilku studentów wydziałów lekarskich uniwersytetów czechosłowackich, aby odbyć w tutejszych szpitalach praktyki wakacyjne. Byli to słuchacze starszych lat, a dwóch z nich mieli już nawet ukończone studia.

W czasie swego pobytu w Poznaniu, interesowali się Czesi żywo instytucjami zdrowotnymi, wiedząc jak m. in. ośrodki zdrowia. Młodzi medycy czechosłowaccy pracowali w szpitalach: Miejskim, SS Elżbietańskim i św. Józefa.

Przed kilku dniami minął termin pobytu studentów czechosłowackich w Poznaniu. Udali się oni do swego kraju, bogaci o doświadczenia pracy zawodowej polskich lekarzy i instytucji Służby Zdrowia. (Ss)

Skrytka DEBALA

Juliusz Żutauski

Tomasz nie odpowiedział. Zbliżała się pora zmroku. Joanna zrzuciła kitel, na moment zabiły jej pierś, włożyła granatową suknię, wyszła razem ku miastu.

II

W PIERWSZYCH dniach października lotnictwo włoskie zbombardowało Addis-Abebe, czarne kolumny przekroczyły granicę Abisynii.

Inauguracyjną bombę zrzucił młody i dzielny syn Mussoliniego, Bruno. Serce wzbierało w nim dumą, żaden cień już się nie chwiał między jego czołem, a rozległym niebem, czuł się na swej potężnej maszynie jak Ikar bliski słońcu, gdy precyzyjnym ruchem ręki posłał piorun ku ziemi na chwałę nowych Włoch, na chwałę młodości. Po tym uczynku uśmiechnął się odważny Bruno — i ściągnął ster na siebie, niby cugle rycerskiego rumaka.

Bomba, z podniebnym świstem, gruchnęła w sam środek uliczki, którą szła z wielką swą fryzurą śniada dziewczyna etiopska. Dziewczyna zwracała się właśnie z powitalnym uśmiechem ku gromadce ludzi, siedzących w ostrym cieniu jednego z parterowych domków — gdy to się stało. W perspektywie uliczki, w ciężkiej bieli słońca, ciągnął ku nim beczkę z wodą osioł. Wśród siedzących cnił porcelanową faję patriarcha w obcisłej tunice, a dwie kobiety, pochylone, tary ziarno na chleb. Figlowało kilkoro dzieciaków — ciemne amorki. Raptowny wybuch bomby zakrył wszystko chmurą ziemi i dymu.

W tym łoskocie nie rozpadła się cała kula ziemiska. Nie więcej niż kilkadziesiąt metrów pokryte zostało wstrętnymi gruzami domów i odrzającymi kawał-

kami ludzkiego mięsa. Jedna dziecinna rączka upadła wprawdzie aż ku rozrzuconym nogom dziewczyny, która leżała na samym skraju tego śmiertelnego kregu, trafiona odłamkiem żelaza w gładkie czoło — ale już o krok dalej świat był taki sam jak przedtem.

Tyle tylko, że z głębi tego świata ktoś nadbiegł: nadbiegł ciemny młodzieniec w bieli, o energicznych ruchach i odważnych oczach. Chłopak ten biegł ku kolisku śmierci, jak ku bitwie z wrogiem, ale tym wrogiem była jedynie martwota. Na widok zabitej dziewczyny — młody Abisynczyk zastonął oczy rękoma i zaczął jęczeć na głos, jak żebrak.

Czarna kunsztownie pleciona fryzura dziewczyny była cała we krwi. Twarz zniekształcona: wgniecione czoło i wielkie oko, które wypłynęło aż na policzek, uczyniły z tej dziewczęcej twarzy jakąś surrealistyczną poczwarę. Z ramion jednak tylko wzorzysta tunika została zdarta. Ciało zastępyło w geście i wyglądało pod żarem słońca już tylko jak martwy przedmiot, jak lalka z ciemnego drzewa lub gliny...

Ten pierwszy w nowej fazie historii cios z nieba eksperci niemieccy i włoscy uznali za udany i wart powtarzania. Zaczęto go więc powtarzać z coraz większym sukcesem i w coraz to innym miejscu. Niebo okazało się bogatszym źródłem śmierci, niż ziemia.

Ale dla Joanny październik był tylko dżdżysty. Coraz wcześniej napływał zmrok do jej pracowni rzeźbiarskiej.

Ten Gabrysiewicz chce się z nami spotkać — bąknął Tomasz Podleski w stronę sufitu, ściągając nieuczynnym ruchem ręki mokrą szmatę z kobiecego torsu. — Chce nas zaprosić na kolację.

dołał zwracając się już wprost ku Joannie. W pracowni było chłodno od wilgotnej gliny, zlepionej w kształt ludzki. — Dobrze. Jeżeli chcesz, możemy się z nim zobaczyć — odpowiedziała Joanna w tydzień potem. I wobec tego — Tomasz umówił się z Gabrysiewiczem na kolację w Adril.

Ow dzień nie rozpoczął się pogodnie, niż inne. Zagęszczenie nieznosnych zderezeń z czasem wydawało się być z dnia na dzień coraz intensywniejsze. Jak gdyby coś groźnie narastało. Jak gdyby mowienie się rzeczy na pozór bardzo rozmaitych i niewspółmiernych posiadało jakąś jedną strukturę logiczną. Konieczność zastawienia w lombardzie maszyn do pisania — nagią a beznadziejna do Stefana Odrowąza, miłego kompana współnych hulank, za jego słowa uznania dla „zdobyczej” przeźności nowych Włoch — jakiś zbyt pospieszny i chłodny uścisk dłoni ze strony Joanny po ich krótkim spotkaniu w południe — sceptyczny śmiech Hirszberga w słuchawce telefonu — uczucie fizycznego zmęczenia, ciężkiego zmęczenia nie wiadomo po czym — widok grupki korporantów o malpich twarzach, którzy czekali z grubymi laskami przed uniwersytetem — wyraz ich oczu — rumieniec, który poczuł Tomasz na czole, rumieniec gniewu bez żadnego zadośćuczynienia. — kryzys wiary w cokolwiek — nawet wiary w dzień następny — w następny poranek — w następny krok czasu — w następny układ przestrzeni.

U frontowych drzwi mieszkania Hirszberga nacisnął po południu guzik dzwonnka, tak, jak gdyby był przekonany, że nikt mu nie otworzy.

I rzeczywiście, Hirszberga nie zastał. Ale dobrze przynajmniej, że w ogóle otworzono! Przywitał się z jego siostrą, z małą Amelią, która już za chwilę towarzyszyła mu trochę zdziwionymi oczyma, gdy mimo nieobecności gospodarza szedł szybkim krokiem w głąb mieszkania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

I LIGA

Polonia (B) — AKS	2:1
Legia — Warta	2:0
Wisła — Lechia	4:0
LKS — Górnik	5:2
Ruch Polonia (W)	0:3

II LIGA

Pomorzanin — Garbarnia	2:2
Tarnovia — Naprzód	1:1
Baldon — Górnik	1:7
Chełmek — Pańswag	1:2
Polonia (Świdnica) — Polonia (Przemysł)	2:0
Widzew — Lublinianka	1:0
PTC — Kolejarz (Ostr.)	2:3

O WEJŚCIE DO LIGI

Kolejarz (Przemysł) — Włocławek (Częst.)	3:0
Stal (Sosnowiec) — Kolejarz (Bydł.)	2:1

Tabela ligowa

	pkt.	st. br.
1. Wisła	24	44:19
2. Polonia (W)	23	38:21
3. Cracovia	23	33:23
4. Kolejarz	22	49:30
5. Górnik	18	30:31
6. LKS	16	39:42
7. AKS	16	29:36
8. Warta	15	25:27
9. Ruch	13	32:42
10. Legia	12	24:38
11. Polonia B	11	24:34
12. Lechia	11	25:48

Komuda bije

Antkiewiczza

na meczu Gwardia (W-wa) Gwardia (Gdańsk) 9:7

Na kortach WKS „Legia” rozegrano pierwszy w stolicy mecz pięciorski o mistrzostwo I ligi między drużynami gdańskiej i warszawskiej „Gwardii”. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem warszawskiej „Gwardii” 9:7.

Największą niespodzianką było zwycięstwo Komudy nad Antkiewiczem w wadze lekkiej. Antkiewicz wypadł zdecydowanie słabo i robił wrażenie nieprzygotowanego. Największy atut „olimpijczyka” — kondycja szwankowała wyraźnie, czego dowodem była bardzo słaba trzecia runda.

Kolejarz (Gdańsk) — Stal (Chorzów) 12:4

II LIGA

LKS — Cracovia 14:2
Stal (Wrocł.) — Warta 8:8

PLYWANIE

Cichoński bije rekord

Poznań — Pomorze 115:65
Cichoński ustanowił nowy rekord Polski na 100 m klas. czasem 1.15,4.

O meczu po meczu

W szatni krakowian gwarno i wesoło, wywożą przecież dwa cenne punkty z gorącego poznańskiego terenu. Kapitan drużyny Parpan w rozmowie z nami uważa, że mecz drużyna jego wygrała zasłużenie oraz że gra była fair. O przeciwniku stwierdza krótko „grają dobrze”!

Rybiński zwierzył się nam, że puszczoną bramkę mógłby obronić, żeby nie zmiliła go piłka, która po centrze Czapczyka otarła się o bok Anioły i „wesła” Białasowi na buł. No ale właśnie, żeby nie to żeby...

Chyba każdy potrafi sobie wyobrazić jaki nastrój panował po meczu w szatni Kolejarzy. Anioła, osłupiały poznaniaków, rozbitary troskliwie przez kolegów pokazuje nam swoją skaleczoną rękę i powiada „sakra, kramienka gra z taką ręką, na każdym kroku przeszkadza a mecz moglibyśmy wygrać”.

Sędzia główny spotkania Aleksandrowicz zapytany o poziom gry odpowiada: „jeśli chodzi o poziom gry to raczej zawiodłem się. Poza tym gra była ostro i nieczysta. Kolejarze mają stałe linie defensywne”.

NOWYNIWY Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok III Poznań, poniedziałek 19 września 1949 r. Nr 37

Kolejarz traci oba punkty w meczu z Cracovią 1:2 (1:1)

„Kolejarz” doznał wczoraj pierwszej w tego rocznych rozgrywkach lig. porażki na własnym boisku. Utrata punktów nie należy z zasady do przyjemności, a już zdecydowanie przykry staje się wtedy, gdy mogą one decydować o wyjściu na zaszczytną pozycję lidera tabeli czy o jeszcze zaszczytniejszym tytule mistrza polskiej ligi piłkarskiej.

Taką właśnie wagę posiadały dwa punkty, z których „Kolejarz” uczynił wczoraj prezent swej krakowskiej rywalce. U pominek był raczej niespodziewany. Wydaje się bowiem, że przedstawiciele podwawelskiego grodu nie bardzo liczyli się z taką wielkodusznością przeciwnika.

Kiedy potem obejrzelśmy sobie grę ofensywy biało-czerwonych, doszliśmy do przekonania, że krakowianie istotnie nie mogli mieć powodów do nadmiernego optymizmu. Zrozumielśmy również, dlaczego ta piątka napastników nie strzeliła Jurowiczowi w czwartek ani jednego gola. Nie byłaby też dokonała tego cudu wczoraj na boisku w Dębcu, gdyby nie to, że między słupkami bramki „Kolejarza”, kierownictwo tego klubu, postanowiło umieścić Ławniczaka.

Nie przeczymy, że zawodnik ów posiada pewne walory, które kiedyś mogą pozwolić mu pełnić z całą odpowiedzialnością funkcję bramkarza. Jest jednak faktem, że powierzenie ich właśnie na tak poważnym meczu, jak wczorajszy — było pociągnięciem bardzo ryzykownym i zemściło się srode.

Obie piłki, które znalazły się w siatce gospodarzy nadawały się do obrony. Niestety bramkarzowi „Kolejarza” wyraźnie nie „leża” płaskie, złośliwe „szczyry” i w efekcie obie te piłki w ten właśnie sposób strzelane, przepuścił on w sposób kompromitujący, obracając w nieważny żeton kolegi. Nie można mieć do Ławniczaka pretensji. Grał, jak umiał, a nawet w wielu wypadkach skutecznie i szczęśliwie, a przy tym defensywna „Kolejarzy” popełniała tym razem liczne błędy. O jego słabych stronach winno się jednak pamiętać przy ustalaniu składu drużyny, aby uniknąć przykrych rozczarowań.

Jak powiedzieliśmy, ofensy-

wa krakowska niczym nie zachwyciła, a jej najślabszym punktem był Wiśniowski. Tajemnica wczorajszego sukcesu gości tkwi poza bramkarzem „Kolejarza”, przede wszystkim w doskonałej zgranych i nieustępliwie walczących formacjach defensywnych z Parpanem, Gędkiem i Glimasem na czele oraz ze świetnym Rybińskim — w bramce. Ten kwartet wspomagany dzielnie przez obu bocznych pomocników, mógł śmiało stawiać czoło licznym atakom przeciwnika, tym bardziej zresztą, że napastnicy „Kolejarza” nie byli wczoraj dysponowani strzałowo.

Zwlekano z oddaniem piłki w stronę bramki krakowskiej i w rezultacie zaprzepaszczono wiele nadarzających się okazji. Anioła grał z poświęceniem mimo ręki w gipsie (kontuzja na meczu ze Śląskiem) i wniósł dużo żywiołowości w grę całej piątki, ale partnerzy tym ra-

zem zbyt twardych mieli opiekunów. W dodatku Kołtuński psuł wiele, pozbawiając prawą stronę zwykłej siły bojowej, a Wojciechowski nie mógł uporać się z wyższym o dwie głowy Gędkiem.

Grubym błędem taktycznym kolejarzy było forsowanie gry górą, kiedy pojedynki głową z reguły kończyły się pod bramką krakowską zwycięstwem defensorów.

Spotkanie toczyło się w żywym tempie i chociaż nie stało na nadzwyczajnym poziomie, przyniosło widzom wiele emocji. Inclinacje do ostrej gry uśmierzał w zarodku, poprawnie wywiązujący się z zadania — sędzia Aleksandrowicz z Warszawy.

Widzów ponad 10 000.

Sus

Skład drużyny:
Cracovia: Rybiński, Gędek, Glimas, Mazur, Parpan, Jabłoński II, Wiśniowski, Rajtar, Różankowski II, Radoń i Bobula.
Kolejarz: Ławniczak, Sobkowiak, Wojciechowski I, Stoma, Tarka, Matuszak, Kołtuński, Anioła, Czapczyk, Białas i Wojciechowski II.
Bramki: 5 min. — Radoń 31 min. — Białas i 60 min. — Bobula.

Kolejarz kolarskim mistrzem Wielkopolski

Zorganizowane w dniu wczorajszym wycieczki kolarskie o tytuł Drużynowego Mistrza Okręgu Poznańskiego, zgromadziły na starcie przedstawicieli Kalisza, Gorzowa, Gniezna i Poznania. Na starcie zabrakło jedynie kolarzy Z.K.S. UNIA Poznań (dawniej Stomil), którzy z powodu braku odpowiedniego sprzętu, przypatrywali się tylko, jak zawodnicy innych klubów walczyli o palmę pierwszeństwa w Okręgu. Znała ze swego zgrania i zaciętości drużyna poznańskiej UNII została w ten sposób unieszkodliwiona, i nie wiadomo komu przypisać należy niedbalstwo, czy też niedociągnięcia, że tak ruchliwa sekcja kolarska zaprzestała udzielać się nie tylko na terenie Okręgu, ale i nawet w samym Poznaniu, czego dowodem jest brak na starcie

kolarzy Unii w imprezie propagandowej dla młodzieży szkolnej, organizowanej przez W. U. K. F. w dniu 1 września.

Na mecie kolejność przedstawiała się następująco:

Tytuł drużynowego szosowego mistrza wojewódzkiego na rok 1949/50 zdobyła drużyna poznańskich Kolejarzy w składzie Wielowiejski, Kaczmarek, Kostrzewski i Poniedziałek w czasie 2 godz. 53 min. 23 sek. (czas liczony trzeciego zawodnika) przed drużyną kombinowaną Pelczyński, Budkiewicz z ZKS Kolejarz Gniezno i Migoś z ZKS Kolejarz Gorzów w czasie 2 godz. 58 min. 01 sek. i drużyną poznańskiej Stali w składzie Komorniczak, Tabaczynski, Vogt Jan. i Biedrowski w czasie 3 godz. 02 min. 15 sek.

W wycieczce dla zawodników z kartami wycieczkowymi startowały cztery drużyny, w których zwyciężyła drużyna Kolejarz Poznań w składzie Musiałski, Małach, Poprawski, Janiak w czasie 1 godz. 11 min. 56 sek., przed Kolejarzem Gorzów i Gwardią Kalisz.

TENIS

Stal — AZS 10:3

W meczu tenisowym „Stal” zwyciężyła wysoko zespół akademicki.

BOKS

Gwardia (Gorzów) 13:3
Stal (Poznań)

(Szczegóły jutro)

Hokej na trawie

Lechia (Poznań) 0:0
Związkowiec (Środa)

Związkowiec (Poz.) 7:0
Gwardia (Ostrów)

Stela (Gniezno) 4:0
Kolejarz Poznań

Siatkarki polskie biją Węgierki 3:0

W dalszym ciągu mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn i mistrzostw Europy w siatkówce kobiet odbyło się spotkanie Polska — Węgry w siatkówce kobiet zakończone zwycięstwem drużyny polskiej 3:0 (15:4, 15:6, 15:9). Zwycięstwo drużyny polskiej było zupełnie zasłużone.

Mecz w siatkówce mężczyzn Polska — Rumunia został przerwany z powodu zapadających ciemności przy stanie 1:2 (15:9, 6:15, 10:15, 7:11). Spotkanie odbywało się w czasie deszczu i na błotnistym boisku. W pierwszym secie drużyna Polska uzyskała wyrównanie 9:9 i zdecydowanie wygrywa tego seta. W drugim secie obie drużyny na przemian uzyskują prowadzenia i wyrównują, Rumunia jednak tego i następnego seta potrafiła rozstrzygnąć na swoją korzyść a w czwartym uzyskać prowadzenie 11:7. Z Polaków najlepiej zagrał Plewewski.

W innych spotkaniach dnia dzisiejszego padły następujące wyniki: w siatkówce kobiet ZSRR — Holandia 3:0 (15:0, 15:4, 15:0). Francja — Rumunia 1:3 (15:4, 10:15, 1:15, 11:15).

W siatkówce mężczyzn: Włochy — Holandia 3:0 (15:2, 15:11, 15:6). LSR — Bułgaria 3:0 (15:8, 15:1, 15:8). ZSRR — Francja 3:0 (15:4, 15:1, 15:8).

Belgia — Holandia 3:0 (15:4, 15:6, 15:13). Węgry — Włochy 3:0 (15:12, 15:2, 15:10). Czecho-

słowacja — Francja 3:0 (15:12, 15:1, 15:4).

Najciekawszym meczem drużyn kobiecych było spotkanie reprezentacji ZSRR i Czechosłowacji. Wygrały zawodniczki radzieckie 3:0 (15:10, 16:14, 15:11). Spotkanie trwało 2 godziny.

Nowa porażka siatkarzy

Rumunia — Polska 3:1

W sobotę rano odbyło się dokończenie spotkania w siatkówce męskiej, w ramach rozgrywek o mistrzostwo świata, między Rumunią i Polską. Jak wiadomo, spotkanie przerwano w piątek przy stanie 2:1 dla Rumunii. Trzeciego seta wygrała w sobotę Rumuni 9:15, wygrywając tym samym mecz 3:1.

Rozegrany po południu mecz drużyn męskich Polska — Bułgaria zgromadził 13 tys. widzów. Po 2-godzinnej zaciętej walce, wygrali Bułgarzy 3:2 (13:15, 15:12, 15:10, 6:15, 15:7).

Polska na trzecim miejscu w piće siatkowej

Siatkarki polskie zajęły definitywnie trzecie miejsce na mistrzostwach świata w Pradze za ZSRR i CSR. Wśród państw wygrał ZSRR przed CSR, Bułgarią, Rumunią i Polską.

Ogólnopolskie zawody gimnastyczne

W Poznaniu odbyły się pierwsze ogólnopolskie zawody gimnastyczne w klasach I, II i III w konkurencji żeńskiej i męskiej. Po defiladzie, w której brało udział 447 zawodniczek i zawodników z całej Polski — do zebranych przemówił prezes Okręgu Gimnastycznego w Poznaniu, po czym wypuszczono ponad 2 tysiące gołębi na znak otwarcia zawodów.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano konkurencję w klasie trzeciej mężczyzn i kobiet. W ośmioboju kobiet indywidualnie zwyciężyła Swandroch (Stal — Zielona Góra), zdobywając 76.05 pkt. przed Konieczną (Zgoda Świętochłowice) — 75.90 pkt.

W konkurencji zespołowej, w której brało udział 28 zespołów, pierwsze miejsce uzyskał zespół Stal — „Zgoda” (Świętochłowice) 299 pkt. przed najmłodszą sekcją gimnastyczną Stal (Zielona Góra) — 295 pkt. i Górnikiem (Zabrze) — 289,35 pkt.

W dziewięcioboju męskim w konkurencji indywidualnej zwyciężył Rost (Stal Świętochłowice) 83,95 pkt. przed Wiktołem (Stal Poznań) — 83,10 pkt. i Mychem (Górnik Makoszy) — 82,90 pkt.

W konkurencji zespołowej pierwsze miejsce zajęła drużyna Stali — „Zgoda” (Świętochłowice) — 323,60 pkt. przed Stalą (Poznań) — 323,30 pkt. i Górnikiem (Makoszy) — 320,70 pkt.

Stawczyk zwycięża w Witkowicach

Stawczyk odniósł duży sukces zwyciężając w biegu na 100 m na międzynarodowych zawodach w Witkowicach. Połak przebieg 100 m w czasie 10,6 sek. Adamczyk był drugi w skoku w dal — 7,07 m a Morderówna druga skokiem 5,10 m.

A-klasa POZPN-u

Polonia (Poznań) — Stal (Z. Góra) 4:2

Na boisku „Polonii” w Głównej rozegrano zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy Chem. ZKS „Polonia” (Poznań) a „Stalą” (Zielona Góra), które zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 4:2 (3:1).

„Chemicy” do spotkania tego wystąpili w odmielnym składzie, zagraли na normalnym poziomie. W pierwszej części gry lekka przewaga posiadają gospodarze, uzyskując już w 3 minucie prowadzenie przez Krugielkę, a w 22 minucie Sławek uzyskuje dalszą bramkę. W 28 minucie pierwszą bramkę dla gości zdobywa Konieczny, a w 43 minucie do stanu 3:1 bramkę dla gospodarzy uzyskuje Sławek. Po przerwie gra stała się wyrównana, dopiero w 29 minucie Sławek z dalekie-

go strzela strzela 4 bramkę, a w 3 minuty później dla gości z zamieszania pod bramką uzyskuje Karolek II.

Na specjalne wyróżnienie u gości zasługuje dobry bramkarz Zuchowski, który ochronił swą jedenastkę od wysokiej porażki. W pomocy najlepszym był Karolek I.

Zawody prowadził dobrze ob. Dabert. Zawodom przypatrywało się około półtora tysiąca widzów. (w-k)

ZS Spójnia 1:0 Zw.-Warta

Spotkanie rozegrane na boisku „Areny” zgromadziło rzęszę miłośników piłkarstwa. Gra miała chwilami wcale ciekawe momenty, szczególnie w sytuacjach podbramkowych, niewykorzystanych niestety przez mało skoordynowane akcje napadów. Jedyną bramkę zespołu dla „Spójni” uzyskał Dziurzyński, zdobywając dla swego zespołu dwa cenne punkty.

Jedenastkę „Zielonych” prześladował pech, gdyż Weiss nie zdołał nawet wykorzystać rzutu karnego, obronione zresztą brawurowo przez dobrze w tym dniu dysponowanego Czarskiego.

Gra stała na średnim poziomie i prowadzona była na ogół fair.

Ogniwko Poz. 2:1
Stal Poznań

Gwardia (Kalisz) 6:0
Admira (Poznań)

Kolejarz (Gorzów) 3:1
Kolejarz (Rawicz)

Regaty na Warcie

Niedzielne zawody zgromadziły na starcie wszystkie kluby poznańskie oraz kaliskie. Z niewiadomej przyczyny nie stanęły do regat zgłoszone załogi Związkowego Klubu Wioślarskiego z Bydgoszczy. Mimo braku załóg bydgoskich regaty wypadły doskonale. Wioślarze wykazali na ogół solidne przygotowanie. Pod względem kondycyjnym zaprezentowali się bez zarzutu, szwankowała natomiast technika, którą trudno nabyć po kilku startach.

Wyniki biegów:

Jedynki półwycieczkowe bez ograniczeń: 1. Marian Durka (AZS) przed Wacławem Boreckim (TW Polonia).

Czwórki półwycieczkowe: W finale, o bardzo zaciętej walce, wygrała dzięki lepszymu finiszowi załoga KTW Spójnia (Kalisz) w czasie 7.24 przed TW Polonia — 7.24.5.

Czwórki półwycieczkowe: zwyciężyła lepiej zgrana czwórka „Polonii” w czasie 3.23.

Dwójki podwójne bez ograniczeń: 1. AZS w składzie Kreżelewski i Ellman, w czasie 7.07 przed „Polonią”.

Dwójki podwójne starszych pań: 1. „Polonia” 4.00 min. w składzie: Kasprzak, Budziński i sternik Wittman przed „Trytonem” 4.12. AZS odpadł w przebiegu.

Dwójki podwójne półwycieczkowe: 1. AZS (Kreżelewski, Ellman, sternik Bartlewicz w czasie 8.28 przed KW 04.

Czwórki półwycieczkowe nowicjuszy wygrała załoga „Polonii” w czasie 7.32 min. (Kuczma, Osiecki I, i P., Cichocki i sternik Relitug) przed KW 04, po wyeliminowaniu załóg „Trytona” i AZS.

Czwórki półwycieczkowe pań: 1. AZS (Suligowska, Schneider, Grabe, Śniegocka i sternik Ignasiak w czasie 3.47 min. przed „Ogniwem” Kalisz.

Czwórki półwycieczkowe starszych pań: 1. „Polonia” 3.41 przed „Trytonem” w czasie 3.41.

Ostatni, najciekawszy bieg dnia w czwórkach wygrała „Polonia” w czasie 7.16 min. przed AZS-em o zaledwie pół długości łodzi. (p)

REZOLUCJA

Krajowej Narady Aktywu Sportu Związkowego

Zebrani na Krajowej Naradzie Aktywu Sportu Związkowego delegaci związkowych klubów sportowych, zrzeszeń sportowych i Rad Kultury Fizycznej przy ORZZ-ach uchwalili następującą rezolucję:

Krajowa Narada Aktywu Sportu Związkowego w oparciu o wytyczne II Plenum CRZZ postanawia realizować konsekwentnie uchwały II/VIII Kongresu Związków Zawodowych w Polsce oraz Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych, jako wytyczne dalszej pracy nad rozwojem kultury fizycznej polskiej klasy robotniczej, wzmacniającej jej siły w walce o trwały pokój i postęp.

Wytyczne te, stawiają przed związkowym ruchem sportowym, jako składową częścią działalności związków zawodowych zadania dalszej walki o umasowienie, wychowania fizycznego i sportu oraz podniesienie jego poziomu ideologicznego i moralnego.

Krajowa Narada stwierdza całkowitą słuszność i właściwość form organizacyjnych zrzeszeń sportowych, które w oparciu o masowe organizacje klasy robotniczej — związki zawodowe, realizują zadania u powszechnienia kultury fizycznej i więzi ruch sportowy z walką klasy robotniczej.

Narada stwierdza znaczne osiągnięcia na odcinku umasowienia sportu związkowego, wyrażające się w zorganizowaniu około 1300 kół sportowych przy zakładach pracy oraz wychowaniu poważnej ilości działaczy i instruktorów i związaniu ze sportem związkowym pozytywnej części starej kadry.

Zebrani na Naradzie stwierdzają jednocześnie, że istnieje szereg braków i niedociągnięć, do których należy przede wszystkim niedostateczna walka o przezwycięzenie pozostałości tradycji sportu mieszczańskiego: „kaperownictwa”, „spekulantstwa” i niskiego poziomu moralnego działaczy i zawodników. Zbyt mała czujność wo-

bec usiłowań wroga klasowego — przemycenia do sportu związkowego starych form i stare, treści; oraz kłamliwej przedwojennej teorii apolityczności sportu.

Zbyt mało mobilizuje się członków kół i klubów sportowych do dobrowolnej społecznej pracy organizacyjnej, inżynierskiej i gospodarczej.

Niedostatecznie aktywna jest praca kół sportowych

Dla rozwoju sportu wyczynowego konieczne jest wzmocnienie opieki nad czołowymi klubami i zawodnikami.

Nierównomierne rozmieszczenie w terenie dołowych organizacji sportowych powoduje brak życia sportowego na dużych obszarach kraju, szczególnie zaś w małych miastach.

Wobec istniejących jeszcze braków w zaopatrzeniu kół i klubów w sprzęt sportowy Krajowa Narada zwraca się do Prezydium Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu o interwencję w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej o polepszenie jakości, zwiększenie produkcji i unormowanie cen sprzętu.

Sport związkowy postanawia uaktywnić łączność ze wsią, ustalając konkretny plan współpracy z ludowymi zespołami sportowymi.

Narada stwierdza konieczność silniejszego powiązania ogniw związkowych z ruchem sportowym, przez zwiększenie opieki ideologicznej i pomocy organizacyjnej i materialnej ze strony związków zawodowych i rad zakładowych.

Nieodzownym jest też ściślejsze powiązanie organizacji ZMP ze sportem związkowym i zwiększenie udziału aktywu ZMP w pracy wychowawczo-społecznej zrzeszeń klubów i kół sportowych.

W poczuciu odpowiedzialności za wypełnienie wielkich zadań sportu związkowego, krajowy aktyw zobowiązuje się do pełnej realizacji wytycznych CRZZ oraz Narady Krajowej i do usunięcia wszystkich braków. W związku z zbliżającymi się wyborami do zarządów kół, klubów, zarządów okręgowych i zarządów głównych zrzeszeń sportowych zobowiązują się przystąpić natychmiast do szerokiego opracowania planu masowej akcji przedwyborczej. Wybory winny uaktywnić i wzmocnić organizacyjnie wszystkie ognia sportu związkowego.

Krajowy aktyw wzywa wszystkich sportowców związkowych do dalszej walki o masowość i wysoki poziom ideowy sportu.

Sport związkowy wzmocni swój udział w walce o przedterminowe wykonanie i przekroczenie planu produkcji.

Sportowcy związkowi przodować będą w walce o trwały demokratyczny pokój i w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

Krajowa Narada Aktywu, której nie obce są ostatnie wydarzenia polityczne, w imieniu sportowców związkowych stwierdza:

Antypolska polityka Watykanu stara się wprowadzić zamęt w społeczeństwie polskim i

chce doprowadzić do sztucznego podziału na wierzących i niewierzących. Papież zupełnie jawnie związał się z obozem imperialistów anglo-amerykańskich, dążących do wojny, a jego wystąpienia są kontynuowaniem ich zbrodniczych i antyludowych zamiarów. Wielokrotne popieranie rewizjonistów niemieckich jest pożywką, na której wyrastają antypolskie, reakcyjne dążenia niemieckich niedobitków faszyzmu do nowej agresji.

Zebrani na ogólnopolskiej naradzie działaczy sportu związkowego z całą stanowczością potępiają stanowisko Watykanu stwierdzając, że sportowcy polscy stać będą na gruncie konieczności uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem w myśl wytycznych, zawartych w oświadczeniu Rządu Polskiego.

Sportowcy polscy, zrzeszeni w związkach zawodowych, którzy są częścią składową budującej podstawy socjalizmu w naszym kraju, klasy robotniczej — nigdy nie dopuszczą do próby rozbicia jedności w narodzie przez wrogów Polski Ludowej.

JÓZEF BARANOWSKI

Rekordowy bieg Zdobystawowi Stawczykowi

Oto przede mną pustka bieżni —
Którą wypełnam własnym cieniem —
Czekam na start... na szó stym torze...
Uśpiona cisza w słońcu drzemie.

Już się do skoku przeży ciało;
Już niby rwącym ściegiem pruję
Przeźrenie — już pogoń bieg przynagła,
Oddechem sekund czas wstrzymuje.

Wiatr się rozszumiał i poderwał
Ziemię spod nóg fontanną piasku.
Która wiruje błędnym kołem.
Na oczach smuga złotych blasków.

Jeszcze dziesiąte sekund... chwila —
Przecinam lotną przestrzeń — wreszcie
Wpadam na mełą i wyrywam
Bieg mój na bieżni w Budapeszcie.

Pięściarze „KOLEJARZA” rehabilitują się

Ogniwo (Wrocław) pokonane 10:6

Drużyna pięściarska „Kolejarza” zrehabilitowała się częściowo przed widownią poznańską za ostatnią klęskę poniesioną od bokserów wrocławskich „Stali”.

W niedzielę kolejarze poznańscy w meczu o mistrzostwo II ligi wykazali już znaczną poprawę formy, walczyli więcej bojowo i z przekonaniem, toteż odesłali drugą drużynę wrocławską — „Ogniwo” z porażką do domu.

Zawody stały na ogół na przeciętnym poziomie. Goście zaprezentowali się jako zespół bojowy o dobrej kondycji fizycznej — walczyli jednak nie zawsze czysto. Najlepszym zawodnikiem wrocławian był bezwzględnie Kurowski I w wadze lekkiej, który z Wytykiem stoczył najładniejszą walkę dnia.

Wynik poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Kliczbork (K) wygrał w 3 starciu przez dyskwalifikację Smaczyskiego (O). Długoreki wrocławianin przeważał w 1 starciu, w następnych kolejarz skrócił dystans i trafiał czystej. Po kil-

ku faulach i 2 napomnieniach, sędzia ringowy odesłał wrocławianina do rogu.

W wadze koguciej Janaszak (K) zdobył punkty w. o. z powodu nadwagi Kurowskiego II (O).

W wadze piórkowej Świderski (K) zwyciężył po zaciętej walce Kucharskiego (O). Wrocławianin szablonowo połował na cios, jednak poznańczyk do brzy zmienił dystans, bijąc na przemian na korpus i szczękę.

W wadze lekkiej Wytyk (K) przegrał z Kurowskim I (O) po żywej, ładnej technicznie walce. Kolejarz był stale stroną atakującą, ale wrocławianin zbierał z defensywy doskonałymi kontrami potrzebne do zwycięstwa punkty. Wytykowi brak było większej szybkości w ciosach, zwłaszcza przy zwarciach.

W wadze półśredniej Kaźmierczak (K) wygrał w 3 starciu przez poddanie się Kotasia (O). Silny fizycznie, krępy wrocławianin walczył bardzo bojowo, nie mając respektu przed „firmą” poznańczyka i oddawał cios za cios. Mocno musiał się napracować kolejarz, by zmusił ambitnego Kotasia do poddania się. Wrocławianin był dwukrotnie na deskach do 9 i 3.

W wadze średniej Kupczyk (K) przegrał na punkty z Głębocim (O). Zawodnik Kolejarza walczył chaotycznie, męcząc się niepotrzebnie zamachowymi ciosami. Wrocławianin był spokojniejszy i trafiał czystej, wygrywając również zwarcia, w których Kupczyk kompletnie zawodził.

W wadze półciężkiej Gładysiak (K) wygrał przez dyskwalifikację w 2 starciu Korboniat (O). Obaj zawodnicy poszli na cios, Wrocławianin stale trzymał w zwarciach, co w końcu przyczyniło się do odesłania go do rogu.

W wadze ciężkiej Talarczyk (K) przegrał po bardzo słabej walce z Barbarowiczem (O). Silniejszy fizycznie Barbarowicz zaszachował zupełnie poznańczyka, który atakował z zamkniętymi oczami, był chaotycznie — po prostu „na ślepo”. Były chwile, w których Talarczyk nie wiedział co robić. Zaprzepaszczał niemal wszystkie okazje do celnego ciosu — pozwalając się zawsze uprzedzać.

Sędziował w ringu ob. Lankredy (Szczecin), na punkty ob. ob. Krasucki (Warszawa), Twardowski (Łódź) i Koszulski (Warszawa). (al)

Heliasz trenerem szczecińskiego „Ogniwo”

Zarząd Okręgowy ZS „Ogniwo” w Szczecinie zaangażował znanego niegdyś miotacza, Heliasza, na trenera okręgowego lekkoatletów zrzeszenia.

Trzeci sukces poznańskiej GWARDII

Bokserzy Warty przegrali 4:12

Sobotni mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo klasy A pomiędzy drużynami Związkowca Warty i poznańskiej Gwardii zgromadził w hali Cieskiego Przemysłu około 4000 widzów, którzy byli świadkami bardzo zaciętych i ciekawych walk.

Poznańscy „gwardziści” którzy są rewelacją tegorocznych rozgrywek, po zamieszanych zwycięstwach nad silnymi zespołami kaliskiego „Włókniarza” i ostrowskiego „Kolejarza” stanęli do trzeciej walki — mając za przeciwnika rezerwy Związkowca — Warty.

I ten mecz zakończył się pewnym i zasłużonym zwycięstwem „Gwardii”, która utrzymała tym samym zdobyty pozycje lidera grupy i uchodzi obecnie za najpoważniejszego kandydata do tytułu mistrza.

Obie drużyny stanęły do walk dobrze przygotowane kondycyjnie i technicznie, zawodnicy walczyli niesłychanie ambitnie i bojowo toteż walki trzymały widownie w napięciu, która często nagradzała walczące pary oklaskami. Obie drużyny zademonstrowały boks na dobrym poziomie — lepszym, aniżeli ostatnio oglądane w Poznaniu spotkania II ligi.

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze muszej: Skrzyński (G) przegrał na punkty z Wojnowskim (W). Pierwsze starcie wygrał gwardzista, który w następnych pozwolił sobie narzucić sposób walki przez przeciwnika, Skrzyński nie potrafił prostymi i kontrami zastępować nieprzerwane ataki warcia, który odniósł zasłużone zwycięstwo.

W wadze koguciej Cerbiński zdobył dla Gwardii punkty bez walki z powodu nadwagi przeciwnika.

W wadze piórkowej Panke

(G) po bardzo żywej i ciekawej walce wygrał przez technikę o. w 3 starciu ze Strekiem (W). Warciarz był w 1 starciu równorzędny przeciwnikiem. Od drugiego starcia Panke rozpoczął „bombardowanie” seriami z obu rąk, jednak Stręk trzymał się doskonale, odgryzając się często. W 3 starciu po nawalniczym ciosów Stręk doznał kontuzji łuku brwiowego i sędzia przerwał walkę.

W wadze lekkiej Adamski (G) pokonał po ciężkiej walce nieznacznie na punkty Biskupskiego (W). Pierwsze 2 starcia należały do wszechstronniejszego gwardzisty. W 3 starciu ambitny Biskupski był stroną atakującą a u gwardzisty uwidoczniło się zmęczenie.

W wadze półśredniej Piechowiak (G) zwyciężył Lecha (W). Była to piękna, czysto prowadzona walka na dystans. Gwardzista walczył mądre taktycznie, stopując wszystkie ataki warcia doskonale bitymi prostymi i kontrami. W 3 starciu warciarz postawił wszystko na jedną kartę i rzucił się do żywiołowego ataku. Ale nie to mu nie pomogło. Piechowiak nie pozwolił się zaskoczyć — kontrował celnie i wygrał walkę.

W wadze średniej Wiśniew-

ski (G) wygrał pewnie z Grajewskim (W). Gwardzista trafiał celnie i często, chociaż nie zawsze potrafił „złapać” odpowiedni, skrócony dystans. Warciarz skończył walkę mocno osłabiony.

W wadze półciężkiej Bamber (G) przegrał z Korbikiem (W). Walka na słabszym poziomie niż poprzednie. Po 2 wyrównanych starciach, w trzecim gwardzista był agresywniejszy, trafiał dużo, toteż ogłoszony wynik krzywdzi go. Zasłużył co najmniej na remis.

W wadze ciężkiej Rygiel (G) znokautował w 2 starciu Roja (W). Więcej obyty z ringiem warciarz ustąpić musiał przed bojowością gwardzisty. Pod koniec 1 starcia Roj od silnej „bomby” padł na matę i gong uratował go od k. o.

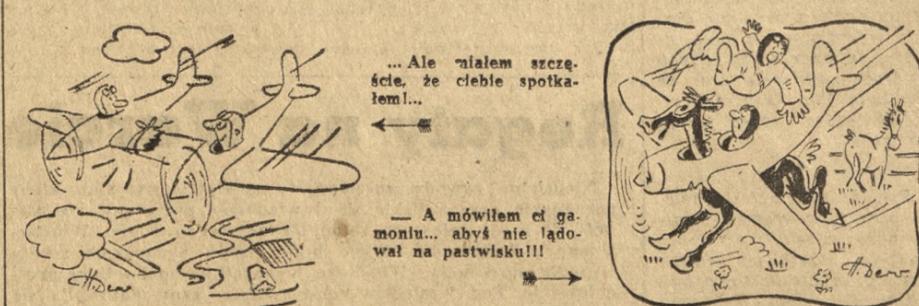
W 2 starciu po wymianie ciosów Rygiel trafia celnie i Roj zwala się na deski, gdzie zostaje wyliczony.

W nadprogramowych walkach Gwardia zaprezentowała swój narybek. W wadze muszej Piechowiak i Komyszka stoczyli ładną walkę (niepunktowaną). W wadze piórkowej Ludwiczak po żywej walce wygrał z Ciesielskim.

Sędziował w ringu p. mgr. Kowalski, na punkty pp. Stempowski, Wasiak i Z. Misiorny. (al)



Taedling (Warta) jest rekordzistą okręgu na wszystkich dystansach w stylu dowolnym.



... Ale miałem szczęście, że ciebie spotkałem! — A mówiłem ci gaminu... abyś nie ładował na pastwisku!!!

Stolarze natchmiast potrzebni. Zgłoszenia: ul. Koscińskiego 24 p5532

Technik dentystyczny do Poznania na dobre warunki poszukiwany od 1. 10. 1949. — Oferty Głos Włp, nr 10887.

Uczeń 2 roku nauki w zawodzie elektroinstalacyjnym potrzebny. Oferty nr 4848. Czytelnik. Daszyńskiego 48. k948

Technika wzgl. kalkulatora do stolarni, wykwalifikowanych murarzy, cieśli i robotników budowlanych przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia: Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, Poznań, Droga Dębńska 10, tel. 90-69. p5580

Stolarzy na krzesła przyjmie Wytwórnia Krzesel i Stołów, Poznań Dąbrowskiego 81 10984

Auka

Kursy stenografii rozpoczynamy 1 października. Zgłoszenia: Ratajczaka 36 p5582

Przygotowanie do matury, klasa półtora miesięca, Limanowskiego 25, m. 8 godz. 16 do 17. 10969

Koedukacyjne Kursy Maszynowe ośmiana metoda dziesięciopodkowa Ratajczaka 36 — Telefon 504 70 p5198

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 3 października — Kursy Handlowe Wawrzyniaka 33. p5074

Sprzedaje

Materace wyciążane wykonuje „Rekord” ul. Kurzanoga (bożna Ratuszowej). p5149

Srebro, przedmioty artystyczne nie użytkowe sprzedaje — kupno, Komis Lamus” Sieroca 5/6. p5160

Mebel różne wielki wybór kożystnie, lamiak Poznań Rybaki 6 w podwórzu p5255

Tapczany, fotele-łóżka, kanapy rozkładane poleca Kopycz Szkoła 2. Sa 109

NSU 200 cm³ sprzedam okazynie, Daszyńskiego 56 m. 4. 11094

Zwirownie 8 morgów, Poznań, sprzedam 850 000, Gruszczyński Wawrzyniaka 22 11067

Dom piętrowy, wolne 3-pokojowe, łożenka, warsztat, przy tramwaju 1 500 000; parcela 6600 m², na ogrodzono — 1 100 000; parcela 1150 wsiłowa, 850 000, Nowak, Wyspiańskiego 16. p5545

OGŁOSZENIA DROBNE

Rozlewnie piwa, fabrykę limoniad, pełnym biegu, sprzedam lub wydzierżawię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 9.326. p5297

Kamienice, wille, parcele poleca, poszukuje Gruszczyński, Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 11066

Kupna

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Zgoda Poznań Maszalarska 8 telefon 20 20. p5167

Plec gazowy kapielowy kupię, Kaiser, Półwiejska 39 telefon 19-63. p5522

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telefon 21-10 21-11. p5168

Maszyn biurowych — kupno sprzedaje naprawa Piotr Pieczycki al. Marcinkowskie 20 28 skąd naprzeciw poczty. Telefon 23 62. p5191

Fotoaparaty, przybory, artykuły fotograficzne, zakup, sprzedaż. Fotoma, Szkoła 11 p5297

Planino kupię Chudoby 15 m. 6 tel. 99-79. p5459

Konie na rzeź kupuje Stanisław Gałkowski Poznań Zamkowa 7, tel. 31-55. 9a-134

Wiosie kupuje Marian Celler, wytwórnia szczonek, Poznań, Zielona 5 (przy placu Bernardyńskim). p5462

„amian”

Duży skład na wszelką branżę z 2-pokojowym mieszkaniem i 6 pomieszczeń, zamienie na mieszkanie. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 9.329. p5513

Szuka lokal

Mieszkań wyliczonych poszukuje Pośrednictwo Gruszczyński, Wawrzyniaka 22, telefon 13-26. 11065

WKRÓTCE przyjeżdża **CYRK Nr 2** do Poznania

i rozbije swe namioty na placu przy ulicy RATAJCZAKA

o 5543

Termometry pokojowe zaokienne do Wecka chemicznego posiada stale na składzie „Optyk” Sp. z o.o. **Poznań, 27 Grudnia 7** telefon 523-53. 9a-125

R żne

Przepisuje na maszynie. Telefon 22-98. p5514

Jesienne przeróbki i naprawę wszelkich trykotów przyjmuje Firma Trykot, Mylna 11. 9a-68

Za oddanie ostatniej przysługi i modlitwy śp. **Ludwice Luberskiej** I voto Szpotkańskiej oraz złożone wieńce i kwiaty składamy Sz. Duchowieństwu, Rodzinie oraz wszystkim Znajomym serdecznie „Bóg zapłać”. **Fr. Radomscy i Z. Zimmerowie.** Poznań, 17. 9. 1949 r. 9a-163

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” Poczta Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wrodebn-one Zakład 7-10 w Poznaniu K-300